Nr. 171. **Kraków, Niedziela 14 Kwietnia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Kermelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 80 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Pogrzeb prezydenta Michalskiego uchwaliła Rada m. Lwowa urządzić na koszt miasta. — Kara śmierci w Warszawie. — Walka więźniów ze strażą. — Nowy strajk w fabryce Poznańskiego w Łodzi. — Efekt rokowań ugodowych. — Zbliżenie niemiecko-francuskie?

Ś. p. prezydent Michalski.

(Tel. „N. Reformy" z 14 kwietnia).

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie delegatów Rady, a wieczorem posiedzenie Rady miasta Lwowa, celem uczczenia pamięci ś. p. Michała Michalskiego. Fotel prezydyalny okryto kirem, tak samo godło prezydenta: złoty łańcuch. Galerye były przepełnione. Radni powstali z miejsc.

Wśród ogólnego poruszenia zabrał głos wiceprezydent dr Rutowski.

Dr Rutowski mówił między innemi: Jeszcze wczoraj snuł ś. p. Michalski dalekie plany i myśli, do czego się po kolei weźmie, w szeregu prac miejskich, a dzisiaj niespodziewanie człowiek ten runął, jak rażony piorunem. Nie żyje jeden z najtęższych ludzi w naszem mieście i w naszym kraju, mający przed sobą wielkie olbrzymie zadanie, który myślał tylko o dobru tego miasta i dobru publicznem. — Mowca skreślił następnie działalność ś. p. Michalskiego: Od pacholęcia, kiedy chwycił za broń, aby walczyć za ojczyznę, oddany był służbie narodu i ojczyzny. — Dalej przedstawił mowca nieustanną troskę zmarłego o dobro miasta Lwowa, który tak ukochał i któremu oddał się całą duszą, pracując dla niego niestrudzenie. Dzisiaj żal dławi nasze gardła po tak nagłej stracie tego męża. Cześć jego pamięci!

Rada miasta uchwaliła następnie urządzić pogrzeb na koszt miasta, zbudować swemu prezydentowi grób kosztem miasta, złożyć na trumnie wieniec i wysłać deputacyę z kondolencyą do żony zmarłego. W deputacyi wezmą udział wiceprezydenci Ciuchciński i Rutowski, radni Biechoński, Loewenstein i Markiewicz.

Pogrzeb.

Lwów. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 3 po południu z ratusza. Przed ratuszem wypowie żałobną mowę wiceprezydent Rutowski, poczem kondukt okrąży ratusz i uda się do katedry. Latarnie będą osłonięte kirem. Szkoły ludowe będą we wtorek zamknięte, w teatrze przedstawienia nie będzie.

Kondolencye i manifestacye.

Lwów. Z wszystkich stron nadchodzą kondolencye. — Imieniem kraju i Wydziału krajowego złożył osobiście kondolencyę marszałek krajowy Badeni.

Z Krakowa od dra Leo nadeszła depesza kondolencyjna z zapowiedzią, że na pogrzeb przybędzie deputacya Rady m. Krakowa.

Lwów. Z ratusza, budynków miejskich i szkół powiewają żałobne chorągwie.

Lwów. Rada miasta uchwaliła telegramy z doniesieniem o śmierci prezydenta rozesłać do wszystkich stolic w państwie, a do 30 miast plakaty.

Uchwalono utworzyć fundusz stypendyjny im. Michała Michalskiego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy nasz korespondent (N.) pisze pod d. 12 b. m.:

W sprawie zamachu na dra Drzewieckiego oprócz aresztowanych Frybelta i Grela, najemnych bandytów, którzy za 30 rubli podjęli się zabić wskazaną im ofiarę, aresztowano jeszcze owego osobnika, który właśnie wynajął bandytów do spełnienia ohydnego czynu.

Dziś wieczorem do idących ulicą Moniuszki trzech agentów policyjnych podbiegł jakiś młody człowiek, który w jednej chwili wyciągnął rewolwer i skierował go ku twarzy jednego z agentów. Rozległy się strzały. Idący w środku agent, brocząc krwią, upadł na ziemię. Sprawca strzałów zaczął uciekać w kierunku ulicy Brackiej. W pogoń za nim rzucili się agenci, którzy mimo licznych przechodniów zaczęli strzelać za uciekającym. Od strzałów tych przypadkowo zraniony został Aron Blacharski w prawą nogę. Krzyki agentów za ściganym sprawcą strzałów usłyszał jakiś przechodzący żołnierz, który zastąpił drogę uciekającemu i schwycił go w swe objęcia. Nadbiegli agenci aresztowali sprawcę i dokonali nad nim samosądu, bijąc go dotkliwie kolbami rewolwerów po twarzy. Rannego agenta odstawiono do lokalu cyrkułu na Tamkę, gdzie lekarz opatrzył na miejscu powierzchowną ranę twarzy. Pobitego sprawcę strzałów również odstawiono do cyrkułu.

Sąd wojenny rozpatrywał sprawę Bazylego Głowacza, pociągniętego do odpowiedzialności za to, że w nocy 24 listopada r. z. brał udział wraz z innymi niewykrytymi osobnikami w napadzie na kasę gminną w Rzepkowie. Sąd wojenny skazał Głowacza na śmierć przez powieszenie, postanawiając jednak prosić generał-gubernatora warszawskiego o zamianę tej kary na więzienie.

Wczoraj uwolniono z więzienia pp. Wincentego Dmowskiego, Józefa Łazarowicza i Franciszka Sękowskiego, aresztowanych w grudniu z. r. i polecono im w ciągu 3 dni wyjechać za granicę. Uwolniono z więzienia ratuszowego pp. Stanisława i Jana Biernackich i p. Sabinę Fajgenbaumównę.

(Tel. „N. Reformy" z 14 kwietnia.)

Petersburg. Umarł tu prezydent Rady państwa, sekretarz stanu, Frisch.

Petersburg. Wykluczenie Puryszkiewicza z Dumy zaostrzyło konflikt rządu z Dumą.

Odłączenie gubernii suwalskiej.

Wilno. Pismo litewskie socyalno-demokratyczne „Skardas", które się dotąd obojętnie zachowywało względem wszelkich objawów narodowościowych, zaczyna teraz łącznie z szowinistycznemi pismami litewskiemi podnosić kwestyę oddzielenia od Królestwa Polskiego gubernii suwalskiej. Pismo to stara się wykazać, że interesy ekonomiczne gubernii suwalskiej powinny być związane nie z daleką Polską, ale z otaczającą ze wszystkich stron Litwą.

Sprawa agrarna.

Petersburg. Wobec mającego nastąpić w Dumie 15 b. m. wyboru komisyi dla sprawy agrarnej, deputowani chłopscy, należący do prawicy, postanowili wybrać do komisyi tylko chłopskich posłów. Skutkiem tego postanowili posłowie prawicy zbadać siły stronnictw. Najwięcej posłów wpisało się własnoręcznie w oficyalnym regestrze Dumy do partyi umiarkowanych. Zmiana w ugrupowaniu stronnictw prawicy przedstawia się następująco: 40 bezpartyjnych, 30 październikowców, 50 umiarkowanych i 7 należących do najskrajniejszej prawicy.

Knowania reakcyi.

Petersburg. Zjazd szlachty uchwalił wysłać deputacyę do Carskiego Sioła z prośbą o rozwiązanie Dumy i zmianę prawa wyborczego.

Związek prawdziwych Rosyan przygotowuje na pierwszy dzień Wielkiejnocy manifestacye patryotyczne, spodziewając się na ten dzień rozwiązania Dumy.

Petersburg. Obradujący tutaj kongres szlachty postanowił zwrócić uwagę rządu na nienormalne położenie w szkołach wyższych, spowodowane przez brak opieki organów rządowych, skutkiem czego szkoły wyższe przemieniły się w ogniska rewolucyi, a szkoły średnie zupełnie podupadły.

Walka więźniów ze strażą.

Ryga. (Pet. Ag. tel.). Gdy dozorca więzienia wszedł do oddziału dyscyplinarnego, napadło na niego 33 więźniów kryminalnych, którzy zaczęli go dusić i zabrali mu rewolwer. Więźniowie napadli następnie na straż wewnątrz więzienia i zabrali 4 karabiny. — Zawezwana kompania wojska, napotkawszy opór, dała ognia. Po godzinie porządek przywrócono. — 9 żołnierzy odniosło rany, między tymi dwaj ciężkie, również dozorca i jego pomocnik odnieśli rany. Z aresztantów 7 zginęło, a 12 odniosło rany.

Usiłowania pogromu.

Petersburg. Oddziały czarnosecińców obchodzą żydowskie sklepy i mieszkania kupców i rozkazują pod groźbą pogromu w ciągu 3 dni opuścić miasto. Wśród żydów powstała panika.

Uniewinnienie pogromcy.

Petersburg. Synod uwolnił popa Heliodora, który wzywał w czarnosecińskiej gazecie „Poczajowskij Listok" do pogromu liberałów i żydów.

Strajki.

Tyflis. (Tel. ag. pet.). W kopalniach miedzi pow. Zangezurskiego zaczęło się ogólne bezrobocie robotników. Kopalnie opustoszały. Połączenie telefoniczne przerwano.

Wypadki w Łodzi.

(*Od naszego korespondenta*).

Łódź, 12 kwietnia.

Sytuacya zaostrzyła się znowu. Oto po dwudniowej zaledwie pracy zastrajkowało dzisiaj 150 murarzy oraz ich pomocników w fabryce Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznański. Zażądali oni przyjęcia ponownego wszystkich murarzy, którzy mieli w fabryce zarobek przed rozpoczęciem się lokautu. Zarząd fabryki odpowiedział, że więcej murarzy przyjąć nie może, gdyż nie posiada dla nich pracy i o strajku zawiadomił telegraficznie związek fabrykantów. Strajkujący murarze zagrozili, że jeżeli żądanie ich nie będzie uwzględnione, nie przystąpią do pracy około remontu fabryki, a nawet nie dopuszczą innych robotników do rozpoczęcia robót.

Położenie jest więc fatalne. Bez murarzy nie można ukończyć remontu fabryki, nie można w dalszem następstwie rozpoczynać pracy. — Wobec tego zachodzi obawa, że jeszcze czas długi fabryki, należące do lokautu, będą zamknięte.

Stałoby się więc zadość życzeniu i staraniom różnych ciemnych indywiduów, którzy wywoływali zajścia krwawe ostatnich dni. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Łodzi pod wpływem rozmaitych miejscowych warunków wytworzyły się około organizacyj rewolucyjnych i robotniczych zastępy indywiduów, którzy albo poprzednio do danej partyi należeli i za przewinienia z partyi wydaleni zostali, albo nigdy do partyi nie należeli i podszywają się tylko pod partyę. Ludzie ci, zazwyczaj należący do mętów, są plagą dla Łodzi, gdzie tworzą oni bandy o dość ścisłej organizacyi. Są uzbrojeni w rewolwery najnowszych systemów.

Przywódcy tych różnych „bojówek" są ogólnie znani w Łodzi, nic więc dziwnego, że gdy kto ma do załatwienia osobiste porachunki, zwraca się do nich. Znają oni jeden tylko środek załatwiania spraw... t. j. kulę rewolwerową. Bandyci ci widząc, że zakończenie lokautu może wpłynąć tylko na ich niekorzyść, gdyż przy jakich takich normalnych warunkach będą musieli ustąpić z widowni — całą siłą działali przeciw pertraktacyom, prowadzonym z fabrykami. Z ich to rąk zginęło w ostatnich dniach wielu socyalistycznych robotników, żydów i maryawitów. Rękami temi kierować jednak mieli przedstawiciele innych partyj, jak twierdzą — n-deckiej i chrześcijańsko-socyalnej.

Świadczy o tem wczoraj wypuszczona proklamacya, nawołująca do tego potrójnego pogromu. Ogólnie w Łodzi przypuszczają, że za sygnał do pogromu na Bałutach miał służyć ów wybuch bomby na ul. Dworskiej, podłożony w celu prowokacyi pod dom, w którym się mieści sklep spółki chrześcijańskiej. Pogłoska ta znalazła wyraz w „Neue Lodzer Ztg", gdzie nadto zaznaczono, że w kilka chwil po wybuchu owych bomb na Bałutach ukazały się gromady jakichś opryszków wzbudzających przerażenie wśród tamtejszej ludności, która składa się przeważnie z żydów. Żydzi przerażeni zaczęli pospiesznie pakować rzeczy i wyjeżdżać do Widzewa.

Zaznaczyć należy, że krwawe rzezie i ich rozmiar przeraziły autorów proklamacyj; obecnie jesteśmy świadkami odwrotu haseł huligańskich i zwalania niektórych czynów na owe „podziemne siły".

Mimo całego mnóstwa zbrodni, które dokonano na przedmieściach, w samej Łodzi życie płynie normalnie. Na ulicach ruch zwykły, kawiarnie przepełnione. „Wesołą wdówkę" wobec wyprzedanej widowni wystawiono onegdaj pięćdziesiąty raz. Echa morderstw na Bałutach nie dochodzą do centrum Łodzi... S.

(Telegramy „N. Reformy" z 14 kwietnia).

Łódź. Strzelanie w ulicach trwa w dalszym ciągu, a nawet przeniosło się już do śródmieścia. Zabito robotnika Daszkego, raniono Chojnacką i Marchwickiego.

Łódź. Na ul. Zakątnej wczorajszej nocy robotnik Aleksander Wojciechowski strzelał z rewolweru do patrolu. Patrol odpowiedział salwą i zranił Wojciechowskiego, którego następnie odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 kwietnia.

Wiedeń. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się wczoraj posiedzenie Rady przybocznej w sprawie ubezpieczenia. Minister spraw wewnętrznych Bienerth zaznaczył w przemówieniu, że prace przygotowawcze około rozwinięcia kwestyi ubezpieczenia robotników nie zostały jeszcze ukończone, jednakże rząd zebrał już tyle materyału, że możliwem będzie rychłe zakończenie prac przedwstępnych i wygotowanie przedłożenia dla Rady państwa.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj po południu świeżo mianowanego francuskiego ambasadora Crosiera na uroczystem pierwszem posłuchaniu. Ambasador wręczył cesarzowi papiery uwierzytelniające, poczem przedstawił personal ambasady.

Praga. Przystrajanie miasta, prowadzone od tygodnia z wielkim pośpiechem, jest już zupełnie ukończone.

Paryż. Liczba strajkujących piekarzy maleje. W ciągu nocy aresztowano 24 strajkujących.

Malta. Wczoraj o godz. 10 przed południem przybyła tu angielska para królewska.

Efekt rokowań ugodowych.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi z Budapesztu: W kuloarach Sejmu opowiadano dziś, że najważniejszym konkretnym rezultatem dotychczasowych rokowań ugodowych jest: 1) przyznanie samodzielności w nakładaniu podatków spożywczych już od 1 stycznia 1008: zawarcie traktatu handlowego do roku 1917 na podstawie wspólności cłowej; 3) odgraniczenie cłowe po r. 1917.

Szczegóły będą ogłoszone za kilka tygodni.

Ustawa o proweniencyi chmielu.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza ustawę z d. 17 marca 1907 r., odnoszącą się do określania miejscowego pochodzenia chmielu. Dalej ogłasza „Wiener Ztg." obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i handlu, że ustawa z d. 17 marca 1907 r. o proweniencyi chmielu poprzednio została ogłoszona w sposób nie odpowiadający ustawie z 10 czerwca 1869 dz. ust. p. nr 113 i dlatego obecnie ogłasza się ją drugi raz w sposób obowiązujący.

Mianowania sędziów dla Czech.

Wiedeń. U prezydenta ministrów Becka odbyła się wczoraj konferencya ministrów Kleina, Pradego i Pacaka w sprawie mianowań w sądownictwie dla Czech. Nastąpił kompromis. Nominacye będą wkótce ogłoszone. Między innymi zostanie zamianowanych cały szereg adjunktów „extra statum".

Sprawa Lengyel—Polonyi.

Budapeszt. Sędzia śledczy zawiadomił posła Lengyela, że wniosek prokuratoryi o śledztwo z powodu naruszenia tajemnicy listowej przez ogłoszenie pewnego listu przez prasę odrzucił i postępowanie umorzył, a w sprawie oskarżenia przez Lengyela o oszczerstwo w 6 wypadkach, zarządził śledztwo w jednym wypadku, w 5 wypadkach zaś śledztwo umorzył.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim zakończyła się dyskusya ogólna nad przedłożeniem w sprawie uregulowania stosunków prawnych i płac niepaństwowych nauczycieli ludowych. Przy końcu posiedzenia odpowiadał prezydent ministrów dr Wekerle na interpelacyę posła Policza w sprawie macedońskiej, przyczem wskazał na korzystne rezultaty, osiągnięte na podstawie programu z Mürzsteg.

Zbliżenie niemiecko-francuskie?

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse" donoszą z Berlina:

W kołach dyplomatycznych z wielkiem zainteresowaniem śledzą sprawę stosunku Niemiec do Francyi. Koła te sądzą, że zbliżenie się Niemiec do Francyi się przygotowuje. Cesarz Wilhelm pragnie tego.

Sprawa ks. Jouina.

Paryż. Sąd policyjny skazał ks. Jouina za wzywanie do oporu przeciw ustawie separacyjnej na 16 fr. grzywny.

Pierwsza podróż króla Piotra.

Belgrad. Jak słychać, król Piotr wybierze się wkrótce do Włoch, celem odwiedzenia króla włoskiego. Będzie to pierwsza wizyta na dworze obcym Piotra, jako króla.

Sprawa o morderstwo Petkowa.

Sofia. Z początkiem następnego tygodnia zbiera się sąd wojenny, który wyda wyrok w sprawie mordercy Petkowa i współwinnych. Opozycyjne stronnictwa agitują przeciw przydzieleniu procesu trybunałowi wojennemu i zwołały w tym celu zgromadzenia protestujące.

Z „Sokoła".

Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 4 po południu odbędzie się w gmachu przy ulicy Wolskiej doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego „Sokoła". Przed zgromadzeniem tem członkom Towarzystwa rozesłane zostało drukowane sprawozdanie wydziału z działalności za rok 1906, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

Ubiegły rok przedstawił się w porównaniu z poprzednim pod względem rozwoju nadzwyczaj korzystnie, na co wskazuje wzmożony ruch ćwiczebny członków. Materyalnie jednak rok ten wypadł słabiej, bo w dochodach zaznaczył się dotkliwie ubytek wpływów za wynajem sali, wskutek otwarcia sali „Starego teatru", przez co odpadł dochód roczny około 5.000 koron. Również liczba członków nie jest tak okazałą, jaką być powinna, wskutek czego wkładki nie zasilają dostatecznie funduszów instytucyi.

Bardzo dodatnim szczegółem w życiu sokolem był zlot doraźny w Suchy 4 czerwca z. r., zasadzający się na minimalnych, bo zaledwie 6 dni trwających przygotowaniach.

Siłą rzeczy zakres działania „Sokoła" krakowskiego na polu gimnastycznem znacznie się rozszerzył, a to przez utworzenie sokolstwa w Królestwie Polskiem, któremu gniazdo krakowskie pod każdym względem, czy technicznym, czy towarzyskim i gospodarskim, z radą i czynną pomocą spieszyło. Oddziały: kolarski i wioślarski wykazują stały rozwój, zwłaszcza ten ostatni przedstawia nader dodatnie wyniki, dzięki umiejętnemu kierownictwu.

Oddział akademicki został z końcem roku 1906 zwinięty, a czytelnię, bibliotekę i dział odczytów przekazano nowo utworzonemu zarządowi czytelni.

Strzelnica na nowych podstawach rozwijała się ku zadowoleniu najdalej idących wymagań. W poszczególnych komisyach też gorliwie pracowano; i i tak: ewidencyjna działała usilnie w kierunku jednania nowych członków; mundurowa w zwiększonym zakresie działania z powodu zasilania przyborami Towarzystw sokolich w Kongresówce; obchodowa czynną była jak zwykle w urządzaniu obchodów patryotycznych i wieczornic, podczas których wielkie usługi oddawała Towarzystwu amatorska orkiestra sokola, której też zarząd użyczał sąsiednim gniazdom, podczas tam urządzanych obchodów.

W roku ubiegłym Sokół krakowski wziął udział także w wielkim zlocie wszechsłowiańskich Sokołów w Zagrzebiu.

Po tem sprawozdaniu ogólnem następują poszczególne sprawozdania z każdego działu osobno. Z tych najbardziej jest zajmujące sprawozdanie z działu gimnastycznego, gdyż fizyczne wychowanie społeczeństwa jest przecie głównym celem istnienia Towarzystwa. Nauczycielskie grono Sokoła składało się z 22 przeważnie egzaminowanych z gimnastyki nauczycieli, których naczelnikiem jest od szeregu lat druh Szczęsny Ruciński. W zakresie tego działu urządzono w roku ubiegłym kilka kursów gimnastycznych, z których najważniejszym był 6tygodniowy kurs w Warszawie pod kierunkiem d. Rucińskiego, którego zadaniem było wykształcenie sił nauczycielskich do Towarzystw gimnastycznych w Królestwie Polskiem. W roku ubiegłym korzystało z gimnastyki ogółem 1901 osób, w tem członków Towarzystwa 552, uczniów i uczenic Tow. 326, uczniów i uczenic szkół publicznych 1023.

Obecnie czynią się wyczerpujące przygotowania do godnego wystąpienia w zakresie gimnastycznym na wszechsłowiańskim zlocie sokolim w Pradze.

Zajmujące jest sprawozdanie komisyi obchodowej, z którego dowiadujemy się, że urządzane przez tę komisyę w „Sokole" obchody narodowe i popisy gimnastyczne przynosiły prawie zawsze pewien mniejszy lub większy dochód pieniężny, natomiast obchody „opłatka" i „święconego" dla członków, oraz wieczorki muzykalno-wokalne i wieczornice taneczne zawsze niedoborami się kończyły. Odtąd wieczornice taneczne, jako niepożądane przez członków, wydział zamyśla skasować.

Sprawozdanie komisyi skarbowej uwidocznia się w zamknięciu rachunkowem, które przedstawia się, jak poniżej: Obrót kasowy za rok 1906 wykazuje w przychodach i rozchodach kwotę 37.909·95 kor. Do najwyższych pozycyj w przychodzie zaliczyć należy: wkładki członków 13.068 kor.; wpisowe 936 kor.; subwencye 5112 kor.; najem sal 2070 kor. (w roku 1905 najem sal przyniósł 6548 kor.), — w rozchodach najwyższemi pozycyami są: spłata długów z r. 1905 3322 kor.; płace nauczycieli gimnastyki 7094 kor.; płace i ubranie służby 2461 kor. Bilans majątku Towarzystwa przedstawia się z końcem r. 1906 w kwocie 206.319·03 kor.; czysty majątek „Sokoła" wynosi 133.867 kor.

Członków zwyczajnych liczył „Sokół" z końcem 1906 roku 1297, obecnie z nowo przybyłymi po nowym roku liczba członków dobiegła do 1352.

Osobny ustęp sprawozdania poświęcony jest pamięci zmarłych członków Towarzystwa, między nimi ś. p. posłowi Janowi Rotterowi, który Towarzystwo zawsze szczerą opieką i przyjaźnią otaczał, i ś. p. dr. Michałowi Kirkorowi, jednemu z najgorliwszych członków grona nauczycielskiego.

Z teatru.

„Beatrix Cenci". Tragedya J. Słowackiego.

W poważnym cyklu dzieł wielkiego repertuaru, jakie zawdzięczamy gościnie p. Tarasiewicza, przyszła kolej na najbardziej ponurą ze wszystkich tragedyj autora „Lilli Wenedy", uscenizowaną w sposób przechodzący jaskrawością efektów wszystko cokolwiek napisał Słowacki, legendę o uroczej Beatrycze Cenci. Pod względem pomysłu artystycznego, techniki i polotu słowa, najsłabszy to z utworów scenicznych Słowackiego, zastępujący błyskotliwością fantazyi, prymitywnością sytuacyj, nadmiarem krwawych scen mordów, wreszcie zapachem krwi i tchnieniem grobów, urok słowa tak bogato rozlany we wszystkich Słowackiego utworach.

Jakkolwiek bądź za zasługę niepowszednią dyrekcyi p. Solskiego poczytać należy, że wznowiła ten utwór w mistrzowskiem dotknięciu pióra Słowackiego, tyle rozrzucający wstrząsających wrażeń i dający tak mistrzowską analizę zbrodni.

Tragedya o Beatrycy Cenci ma dobre tradycye w krakowskim teatrze. Po raz trzeci wraca ona na scenę naszą od roku 1872 począwszy, po 20 latach przerwy, jaka upłynęła od ostatniej reprezentacyi tego dzieła za dyrekcyi Gliksona, z udziałem niezapomnianej Hoffmanowej.

Dziś gdy warunki techniki scenicznej się zmieniły, gdy w innym kierunku zwróciły się usiłowania interpretacyi artystycznej, tem ciekawszą rzeczą było ujrzeć utwór Słowackiego [illegible]ych ramach scenicznych. Przedsięwzięcie [illegible] powiodło. Mimo ponurego swego kolorytu, mimo targających nerwy scen i epizodów, dzieło Słowackiego trzymało nas pod urokiem słowa, głoszonego dziś z nierównie większą precyzyą, niż się to działo w minionym okresie. Gdy dawniej nacisk kładziono na plastykę i wyrazistość gry, na koncepcyę typów, na przesadną gestykulacyę, dziś miara artystyczna zniwelowała pole gry aktorskiej do poziomu deklamacyjnego popisu. Dawniej grano tragedyę rozrywając kulisy, wczoraj deklamowano ją.

Starzy bywalcy teatru krakowskiego, którym brzmiała w uchu melodya gry aktorskiej z doby Koźmianowskiej, nie bez żalu uprzytomniali sobie dawne wspomnienia i dawnych ulubieńców, z których żadnego już niestety nie stało.

Wykonanie „Beatrycy Cenci" miało widoczny ślad starannego przygotowania, a w obsadzie widocznem było usiłowanie nadania całości artystycznego piętna. Zapewniła je wieczorowi wczorajszemu w pierwszym rzędzie wspaniała gra p. Solskiego w roli Piotra Negri; gra skupiona i wyrazista, jednolita i oparta na dobrze wyzyskanym podkładzie demoniczności. Nikczemny charakter zdeprawowanego delatora od-

dał p. Solski z siłą i grozą, a scenie grobowej dał piętno prawdziwego tragizmu. Beatrycą była p. Solska, zawsze zajmująca pojęciem roli, stylizowaną pozą, wdzięcznemi ruchami, wypełniając braki głębszego psychicznego podkładu roli. Silne dramatyczne rysy roli Lukrecyi akcentowała z szczerem przejęciem p. Wysocka.

W męskim zespole poza rolą Negriego dominował na pierwszym planie p. Tarasiewicz jako Giano Giani. Artysta wlał w rolę tę ogromny zapał młodości i uczucia, ogromną szczerość uczucia i wyrazu i wysunął ją na pierwszy plan, wyzyskując na rzecz nastroju dramatyczne jej miejsca. W pozostałych rolach wyrazisty i zgodny w ogólnym zarysie zespół stworzyli pp. Jednowski, Węgrzyn, Andruszewski i Kosiński.

Publiczność, wypełniająca teatr do ostatniego miejsca, przyjmowała dzieło i wykonawców z zapałem, wyróżniając w oklaskach pp. Solskich i p. Tarasiewicza. W. Pr.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 14 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Grobu P. Jezusa i Justyna.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 51, zachód o godz. 6 min. 29; długość dnia godz. 13 minut 38.

Teatr miejski w Krakowie: po południu: „Księżyc i słońce", „Pożegnanie", „Antkowe wesele" i „Folwark Primerose"; wieczór: „Beatrix Cenci" (występ Tarasiewicza).

Odczyty: w lokalu „Czytelni dla kobiet" na temat „Jednożeństwo, a wielożeństwo" z dyskusyą o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

W „Eleuteryi" dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej p. t. „Stosunki kulturalne w Królestwie Polskiem" o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

Poranek literacko-artyst. Koła akad. „Życie", w sali Kopernika uniwersytetu o godzinie 11 przed południem.

Święcone Koła mieszczańskiego w sali domu rzeźników „na Kotłowem", o godzinie 11 przed południem.

Zgromadzenie wyborcze właścicieli realn. w sali Rady miasta, o 4 pop.

Walne zebrania: „Sokoła" krakowskiego, o godz. 4 po poł.

Stow. „Przytuliska uczestników powstania z r. 1863" w sali schroniska (ul. Biskupia 6), o godz. 3 po południu.

Stow. nauczycielek w lokalu biblioteki stow. (ul. Karmelicka 36) o godz. 4 po poł.

Ze stowarzyszeń: W Klubie szachistów druga partya konsultacyjna. — W „Ognisku", stow. drukarzy i litogr. przedstawienie amatorskie „Zemsta" Fredry, o godz. 7 wiecz. — Staraniem „Pracy" w domu robotniczym, ul. św. Tomasza 37, przedstawienie amatorskie „Raptus" i „Werbel domowy" o 7 wiecz.

Popis szkoły dramatycznej p. Przybyłowicza w sali saskiej, o godz. 8 wiecz.

Repertuar teatru lwowskiego:
Po południu: „Słoneczna pieśń"; wieczór: „Stara baśń", ostatni występ Al. Bandrowskiego.

Posiedzenie komitetu przedwyborczego Polskiego Stronnictwa Demokratycznego nie odbędzie się w poniedziałek, jak pierwotnie zapowiedziano. Termin posiedzenia podany będzie do wiadomości członków komitetu.

Uroczysty wieczór Krasińskiego zapowiedziany na jutro 15 b. m. zapowiada się wspaniale. Program wieczoru jest następujący:

W części pierwszej: 1. Moniuszko: Polonez z op. „Straszny dwór" odegra orkiestra uczniów gimnazyum św. Jacka. 2. Prof. Stanisław hr. Tarnowski: Słowo wstępne. 3. a) Moniuszko: „Piosnka Broni; b) Żeleński: „Marzenie dziewczyny"; c) Niewiadomski: „Zosia" odśpiewa p. Marya Nizieniecka z towarzyszeniem fortepianu prof. dra Fr. Bylickiego. 4. Krasiński: „Irydyon" — część czwarta, scena druga. (Deklamacya zbiorowa). Pp. A. Lekszycki i I. Strojek.

W części drugiej: 1. Krasiński: a) „Nieboska komedya" (wstęp); b) „Przedświt": Czy pamiętasz nad Alp śniegiem?... wygłosi p. M. Tarasiewicz 2. Moniuszko: Scena z op. „Halka" — solo na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry uczniów gimnazyum św. Jacka. 3. Krasiński: „Znasz co namiętność" wygłosi p. J. Węgrzyn. 4. a) Saint Saëns: „Mazurek"; b) Strauss-Schütt: Parafraza z opery „Nietoperz" odegra na fortepianie p. Al. Feldstein. 5. Offenbach: Arya lalki z opery „Opowieści Hoffmana" odśpiewa p. Marya Niezieniecka z towarzyszeniem fortepianu prof. Fr. Bylickiego. 6. Eilenberg: „Poczta" solo na trąbkę z towarzyszeniem orkiestry uczniów gimnazyum św. Jacka.

Dochód przeznaczony na kolonie krakowskiej i podgórskiej młodzieży szkół średnich w Porębie Wielkiej i Skawicy.

Z sali koncertowej. P. Zygmunt Szwarzenstein, utalentowany skrzypek, którego koncert z współudziałem śpiewaczki p. Jadwigi Dębickiej odbędzie się jutro, 15 b. m., wykona następujący program: 1) Goldmarka „Koncert A-moll", 2) Böhm a) „Legenda", b) Capriccio, 3) Paganini „Koncert D-dur" z kadencyą Saureta i 4) Ernst, Airs Hongrois. Wspólnie zaś z p. Dębicką wykonają przepiękny utwór na śpiew z towarzyszeniem skrzypiec i fortepianu Paganiniego „Moriri". P. Dębicka odśpiewa Wagnera aryę z „Lohengina", Żeleńskiego „Zowód", Szopskiego „Kędy ty idziesz" i Moniuszki aryę z opery „Halka". Akompaniament objęła p. Przyszychowska. Bilety na koncert sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z Tow. urzędników budowy tanich domów w Krakowie. Walne zgromadzenie odbędzie się 27 b. m. o godzinie 5 po południu. W sali rozpraw Nr III. na I p. Sądu krajowego w Krakowie, ulica Grodzka.

Krakowskie Koło filologiczne odbędzie posiedzenie we wtorek, 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w Collegium novum. Prof. Jan Kowalikowski przedstawi referat p. t. „Etyka Marka Aurelego".

Zjazd koleżeński. W czerwcu b. r. upływa lat 25, gdy podpisani złożyli egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem w Krakowie. Rozproszeni po całym kraju, zamierzają urządzić w bieżącym roku zjazd koleżeński w Krakowie. W tym celu zawiązał się komitet tymczasowy miejscowy, który zaprasza pp. kolegów z bliższych okolic, aby zechcieli przybyć w dniu 20 b. m. do Krakowa na posiedzenie, które się odbędzie w kancelaryi szkoły im. św. Barbary o godzinie 5 po południu, celem ułożenia programu. Wszelkie zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły im. św. Barbary w Krakowie. — Za komitet: Walery Krzanowski, Bernard Bieder, Józef Dworzak, Adolf Lilienthal.

Wszystkie dzienniki krajowe proszone są o powtórzenie powyższej odezwy.

Ze spraw zdrowotnych. — Wedle informacyj „Przeglądu lekarskiego", w czasie od 31 marca do 6 b. m. doniesiono o 30 nowych przypadkach duru plamistego w 7 gminach, a mianowicie: w pow. Horodenka (Dąbki 3), Jaworów (Bruchnal 10), Kosów (Szeszory 9), Lisko (Wołkowyje 4, Bezwiechowa górna 1), Podhajce (Sokolniki 1), Stryj (Tarnawka 2) i 5 przypadkach nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych w 6 gminach, a mianowicie: pow. Krosno (Chorkówka 1), Biała (Starawieś dolna 1), Jarosław (Tapin 1), Rawa (Uhnów 1), Żółkiew (Kulawa 1).

W Krakowie od 31 marca do 6 b. m. zgłoszono przypadków błonicy miejscowych 3 (obcy 1), ospy (1), płonicy 4 (3), duru brzusznego 1 (4 † 3), innych chorób zakaźnych 1 (2). We Lwowie od 31 marca do 6 b. m. zgłoszono przypadków błonicy 8 † 2 (w tem obcych 2 † 2), krztuśca 2 (1), płonicy 3, odry 7, duru brzusznego 4 † 1, nagminnego zapalenia opon 1.

Nagminne zapalenie opon stwierdzono w I. kwartale b. r. w całej Austryi w 180 przypadkach, z których na Wiedeń przypada 60, na Galicyę 45, Śląsk 44, Czechy i Morawy 24. Jednak tylko część tych przypadków stwierdzono bakteryologicznie.

Wozy ciężarowe w Krakowie. Piszą nam z miasta: Dzienniki umieściły niedawno wiadomość, że prezydent miasta przypomniał rozporządzenie, zakazujące szybkiej jazdy wozom ciężarowym, naładowanym lub pustym. — Przypomnienie to było bardzo potrzebne, gdyż w Krakowie pod względem ruchu wozów ciężarowych panuje zupełna dowolność z wielką szkodą dla zdrowia mieszkańców. Wozy ciężarowe próżne jeżdżą nietylko w dzień, lecz wczas rano z ogromną szybkością, a woźnica, zwykle stojąc, konie popędza. Przy złym bruku ulicznym powstaje z tego powodu ogłuszający hałas, a tumany pyłu czarnego, czerwonego lub białego, towarzyszą tej jeździe, stosownie do tego, czy wóz służy do przewożenia węgla, cegły, gipsu mielonego lub mąki. W miarę przybywania dnia, jazda wozów rozpoczyna się coraz wcześniej, a w lecie niekiedy już o godzinie 3 rano próżne wozy ciężarowe przejeżdżają szybko ulice miasta, nie dozwalając mieszkańcom po całodziennej pracy odpocząć i pokrzepiającego snu użyć. Skutki tego postępowania odbijają się jak najgorzej na zdrowiu mieszkańców. Hałas przytępia z czasem zmysł słuchu, wyrabia się nadto z ciągłego niepokojenia i niedostatecznego snu nerwowość, mogąca sprowadzić stałe i nieuleczalne charłactwo, wreszcie delikatny pył, który wozy wytrzepują ze szczelin swych skrzyń i desek, nie opada na ziemię, lecz przez czas długi zawiesza się w powietrzu i dostaje się do płuc i oczów mieszkańców. Że tym sposobem wszystkie zarazki chorobotwórcze wciskają się w organizm i wywołać mogą różne ciężkie choroby (gruźlica), to zapewne pp. lekarze-higieniści potwierdzą.

Te wszystkie złe skutki zdolny jest złagodzić, a nawet całkiem usunąć, zakaz szybkiej jazdy wozów ciężarowych, gdyby był ściśle wykonywany. Niestety jednak zakaz ten istnieje tylko w teoryi, rzeczywiście zaś próżne wozy ciężarowe jeżdżą jak dawniej z nadzwyczajną szybkością, ku wielkiemu utrapieniu i na szkodę mieszkańców miasta. Dlatego koniecznem jest, aby władza bezpieczeństwa wydała, ewentualnie w porozumieniu z prezydentem miasta, strażnikom policyjnym rozkaz, iżby tak w nocy, jak we dnie, szybkiej jazdy wozom ciężarowym, czy to naładowanym, czy próżnym, nie dozwalali, a niestosujących się do zakazu pociągali do odpowiedzialności.

Że straż policyjna nic nie wie o zakazie szybkiej jazdy, dowodzą fakta bardzo częste. Wozy pędzą całą siłą, a policyanci przypatrują się temu obojętnie. Zaznaczyć należy, że tylko w jednem miejscu w Krakowie znajduje się tablica z ostrzeżeniem, że należy jechać wolno. Jest to na realności miejskiej przy ul. św. Krzyża l. 2.

Za granicami naszego kraju rozpoczęły zarządy miejskie walkę z pyłem ulicznym i polewają drogi płynem przyrządzanym z nafty. Z płynu tworzy się kożuch, nie dozwalający pyłowi wznoszenia się w górę. Ten środek zaradczy jest bardzo kosztowny, widocznie więc tamtejsze zastępy hygienistów uważają pył uliczny jako bardzo szkodliwy zdrowiu. Zważyć należy, że za granicą władze bezpieczeństwa jak najstaranniej czuwają nad ruchem wozów w mieście, a szczególnie wozów ciężarowych i jazda szybka jest jak najsurowiej wzbronioną nawet w mniejszych miastach; co krok można spotkać tablice z napisami „Schritt fahren" (jechać stępo). Publiczność i woźnicy tak się do tych zakazów przyzwyczaili, że za żadną cenę nie odważyliby się jeździć szybko, wiedząc, że czeka ich za to dotkliwa kara.

U nas przyzwyczajenie woźniców do przestrzegania zakazów byłoby nieco trudniejszem i więcej wymagałoby czasu, z powodu panującej od dawna pod tym względem dowolności, niesforności i swawoli, jednak przy dobrych chęciach organów władzy i wytrwałem karaniu przestępstw zapanowałyby i u nas w tym kierunku lepsze stosunki.

Wykłady uniwersytetu ludowego. Z Lubaczowa donoszą nam: P. Edmund Libański, inżynier ze Lwowa, wygłosi u nas w sali „Sokoła", w dniach 20 i 21 b. m., dwa popularne wykłady z obrazami świetlnemi na temat: 1) Podróż po wszechświecie, 2) O końcu świata.

Przybór Wisły. Z Warszawy donoszą: Wisła chociaż powoli, jednakże stale się podnosi. Wisła zalała kolejkę Jabłonna-Wawer, przerywając prawidłowy ruch pociągów. Z powodu wysokiego stanu rzeki dowóz materyału pod budowę mostu trzeciego jeszcze się nie rozpoczął, ponieważ woda zalała łąki Skaryszewskie i zniosła w niektórych miejscach tor ułożony nad łachą praską, która powoli się opróżnia z przybyłych tam na zimowe leże berlinek.

Sensacyjna konfiskata. Z Wiednia telegrafują nam: Wczorajsze wieczorne wydanie dziennika „Die Zeit" zostało skonfiskowane za wyjaśnienia, dlaczego 5-aktowa tragedya Ferdynanda Baura p. t.: „Ludwik II" została w Austryi zakazaną. — Wczorajsza „Wiener Ztg" ogłosiła orzeczenie sądu krajowego w Wiedniu, jako prasowego, w tej sprawie. Jedną z osób tej tragedyi jest ś. p. cesarzowa austryacka Elżbieta.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 13 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 268·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 280·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 248·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 547·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 96·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·80. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—. Clary 40 zł. m. k. 140·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 87·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 58·—. Ofen 43 zł. 173·—. Palffy 40 zł. 170·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 45·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·90. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 61·—. Salma 40 zł. m. 188·—. Pożyczka Salzburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·20. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 482·—

Berlin 13 kwietnia. Austryackie banknoty 84·95. Spirytus —·—.

Paryż 13 kwietnia. 3-prc. Renta 94·57. Mąka 29·50.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4. procz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.